

Fredro zawsze mile widziany

JAN ŁAWNIKOWSKI

Państwowy Teatr im. Adama Mickiewicza w Częstochowie. Aleksander Fredro: „Świeczka zgasa”, „List”. Siódma premiera sezonu 1976/1977.

W wydanej w 1963 r. przez Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe pracy Stanisława Dąbrowskiego i Ryszarda Górskiego „Fredro na scenie” odnajdujemy historię teatralnej kariery poszczególnych dzieł wielkiego komediopisarza, w tym parę interesujących szczegółów o napisanej i wystawionej w 1825 roku jednoaktówce „List”, oraz o znacznie późniejszej, napisanej około 1860 roku i wystawionej po raz pierwszy dopiero 14 lutego 1877 r. w teatrze lwowskim perelce dramatycznej — „Świeczka zgasa”.

Okazuje się, że do roku 1962 „List” wystawiany był 11 razy na scenach Łwowa, Krakowa, Warszawy i Wilna, przy czym po wojnie zrealizowany został jedynie w 1947 r. przez Gdański Zespół Artystyczny.

Nie od razu zdobył „List” takie powodzenie, jakim cieszyła się od początku komedia — „Świeczka zgasa”, zawierająca wręcz popisowe role dla pary wykonawców, obdarzonych umiejętnością prowadzenia kunsztow-

nego dialogu. Stąd cała plejada znakomitych aktorów z Lucjanem Kwiecińskim, Romanem Żelazowskim, Ludwikiem Wostrowskim, Józefem Szymańskim, Edmundem Weychertem, Teofilą Nowakowską, Felicją Stachowicz, Ireną Trapszo, Heleną Zimajer i Ireną Sołską, jaka występowała ze sporym powodzeniem w tej jednoaktówce przyczyniając się do ugruntowania jej zasłużonej popularności. Błędnie też „Świeczka

zgasa” — „List” ilością polskich premier i tylko liczbą jej powojennych wystawień ma się do liczby powojennych realizacji „Listu” jak sześć do jednego.

Częstochowska składanka premierowa prezentująca oboje te pozycje w reżyserii Armii Czajkowskiej i kształcie scenograficznym Jerzego Feldmanna odniosła pełny sukces artystyczny.

W „Świeczka zgasa” bardzo korzystnie przedstawili swe umiejętności Wiesław Ochmański (Pan) i Marta Zdybicka (Pani). Bohaterowie tej uroczej scenki, jak napisał ktoś dawno przy okazji innej premiery: „poznali się i pokochali tak szybko i tak wesoło, jak się to dzieje tylko u Fredry.”

Irma Czajkowska z maestrią wykorzystwała wszystkie możliwości, jakie daje tekst

sztuki, a aktorzy utralili błędnie w styl epoki sprawdzając się w lekkim, błyskotliwym dialogu. Ochmański zagrał z ogniem godnym posiadacza „Srebrnej Maski”, zaś Marta Zdybicka, która zaskarbiła już sobie sympatię częstochowskiej widowni rolą Nataszy Rostowej, utrwaliła ją obecnie bardzo subtelna wysmakowaną grą, lśniąca bogactwem uczuciowych odcieni, falującą zmiennymi nastrojami odwiecznej gry miłosnej.

Warto również podnieść odpowiadającą widowni realistyczną koncepcję scenografy zarówno w części dotyczącej wnętrza przydrożnego zajazdu, jak też pięknych stylowych kostiumów wyraźnie ułatwiających aktorom odnalezienie się w epoce. Z podobną troską o funkcjonalność, estetykę i realizm określił Jerzy Feldmann sceniczną przestrzeń „Listu” — komedii tym razem napisanej wierszem.

Aleksander Brückner w swych „Legendach i faktach” z 1931 r. przypomina, że „List” przetwarza gawędę zapomnianego niemieckiego powieściopisarza i dramaturga Fryderyka Rochlitz „Wieczór niespokojny”. Fakt iż sam Fredro przyznaje się oficjalnie do tego zapożyczenia interpretuje Brückner jako taktikę autora, który w ten sposób „zawarował sobie z góry względną oryginalność dla innych swych komedii.”

W tej sytuacyjnej komedii pomyłek, w której chorobliwie zazdrosny Orgon bierze „złotnika” Zofii, Zdzisława za adoratora swej żony Celiny, Fredro artystycznie dyspensuje Rochlitz i z wyzwa-

ciem rasowego komediopisarza wprowadza niezbędne korekty do pierwowzoru.

I tu teatr nasz pokazał nowe zaskakujące możliwości. Konrad Fulde, którego vis comica ujawniła się już tak wyraźnie w poprzednio kreowanych postaciach Komisarza Bachoux z „Paryskiej eskapady” Labiche’a oraz Genia Molińskiego z „Wesołego współnika” W. Rapackiego (syna) obecnie w roli Orgona przeszedł sam siebie. Jego dojrzałe aktorstwo łączy w sobie zacięcie farsowe z dążeniem do psychologicznej prawdy; komediową szarżę z poważną refleksją.

Dojrzałością warsztatu aktorskiego wykazała się również Teresa Ujazdowska tworząc udatnie postać żony Orgona, Celiny — sentymentalno-romantycznej damy z epoki, której ambicje literackie stają się przyczyną groźnych małżeńskich nieporozumień. Szczególnie malarsko i nastrojowo potraktowana została scena w oknie stanowiąca punkt kulminacyjny komedii.

Jerzy Balbuza w roli Zdzisława ubiegającego się o rękę Zofii udatnie eksploatuje komediowo swą dwuznaczną obecność w ogródku Orgona i rozmowę z nim oraz nieco później z Radostem dostarcza widowni sporo dobrej zabawy.

Skromniejsze dramatyczne możliwości stwarza „List” Fredry dla postaci Radosta, stryja Zdzisława oraz wychowanki Orgona Zofii. W obu tych rolach na wysokim ogólnym poziomie aktorstwa utrzymali się Janusz Barbuski i Zofia Słaboszówna.

Tę udaną składankę z przyjemnością obejrzy każdy.



Marta Zdybicka (Pani) i Wiesław Ochmański (Pan) w sztuce A. Fredry „Świeczka zgasa”.